

KRÓL I HISTORYK. INTERAKCJONISTYCZNY DYSKURS MICHAŁA BOBRZYŃSKIEGO I ZYGMUNTA AUGUSTA

Dorobek naukowy Michała Bobrzyńskiego należy uznać za imponujący. Mimo to, w historiografii polskiej, historyk ten zapisał się przede wszystkim jako autor Dziejów Polski, czyli pracy, w której została podjęta próba zmodyfikowania wizji dziejów ojczyzny. Należy podkreślić, że Bobrzyński weryfikował również oceny poszczególnych władców, zatem i Zygmunta Augusta.

W niniejszej analizie zostały wykorzystane założenia metodologiczne interakcji «twarzą-twarz» Ervinga Goffmana. Zaproponowane przez owy model interakcji warianty: dramaturgiczny i rytuał interakcyjny, pozwoliły wnioskować, że w swojej narracji Bobrzyński przyporządkował ostatniemu Jagiellonowi jedynie jedną rolę – rolę władcy. Koncepcja pracy wymusiła na autorze zdeterminowanie panowania tegoż władcy na popełnionych przez niego błędach. Ostatni Jagiellon został przedstawiony jako monarcha, który nie zdołał wprowadzić silnych rządów. Zatem zaakceptował rozprzestrzeniającą się anarchię. A brak silnych rządów i anarchię uznał Bobrzyński za przyczynę upadku Rzeczypospolitej

Słowa kluczowe: Michał Bobrzyński, Zygmunt August, interakcjonizm, król, egzekucja praw, reformacja, unia polsko-litewska.

Krakowskie środowisko historyczne – drugiej połowy XIX wieku – utworzyło tzw. krakowską szkołę historyczną. Inspirację do jej utworzenia stanowiła klęska kolejnego zrywu narodowowyzwoleńczego. Należy pamiętać, że to właśnie powstanie niejako zmusiło polskie elity: polityczne i intelektualne do ponownego rozrachunku z przeszłością. Wszystkich nurtowały następujące pytania: jeżeli po raz kolejny ponieśliśmy klęskę, to czy na pewno jesteśmy tak doskonali, jak to wpajali nam przedstawiciele minioniej epoki? jakie cechy charakteru predystynują nas do klęsk? czy winę za nasze niepowodzenia ponoszą wyłącznie zaborcy? ... Pytania te zmusiły historyków do zmodyfikowania wizji dziejów ojczyzny [11; s. 126-128; 14, s. 131; 16, s. 388-392]. Jednym z dzieł podejmujących to zadanie były *Dzieje Polski* Michała Bobrzyńskiego [5; 15, s. 5-6].

Michał Bobrzyński [1; 2; 9; 12; 13; 18] urodził się w Krakowie 30 IX 1849 roku. Tam też – w latach 1859-1867 – uczęszczał do gimnazjum św. Anny. Następnie studiował prawo i historię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Studia ukończył w 1872 r., ze stopniem doktora praw.

Studiował również w Strasburgu u Rudolfa Shoma. Habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim: w roku 1873 z prawa polskiego, a w 1875 z prawa niemieckiego. W roku 1877 został profesorem nadzwyczajnym obu dziedzin, a w 1879 profesorem zwyczajnym.

Historyk, był także dyrektorem Archiwum Akt Grodzkich i Ziemskich w Krakowie. Od roku 1878 był członkiem korespondencyjnym, a od 1883 czynnym członkiem Akademii Umiejętności. Od 1800 r. czynnym członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, a od 1920 czynnym członkiem Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Prowadził również ożywioną działalność polityczną. M. Wierzbicka pisała: «[Bobrzyński – uzup. A. C.-H.] prowadził ożywioną działalność Polit.: 1881-90 czł. Rady Miejskiej w Krakowie, 1885-1919 poseł na Sejm Krajowy galic. i czł. Rady Państwa w Wiedniu; odgrywał ważną rolę w Kole Pol. W Wiedniu; był zwolennikiem, potem przywódcą grupy «stańczyków». Jako wiceprezydent Rady Szkolnej Krajowej (1890-1901) wywarł duży wpływ na rozwój galic. szkolnictwa lud., średniego i zawodowego. Namiestnik Galicji

1908-13; w czasie swej trudnej kadencji próbował uregulować stosunki pol.-ukr., zreformować prawo wyborcze i doprowadzić do sojuszu konserwatystów z ludowcami. Rzecznik orientacji austropol. (Blok Namiestnikowski), obwiniany był przez ludowców i socjalistów o politykę zbyt proaustriacką, czystki antysocjalist. i tendencje elitarne w szkolnictwie; gł. Jego przeciwnikami polit. byli jednak endecy, którzy też przyczynili się do jego ustąpienia. Podczas I wojny świat. Popierał organizowanie Legionów Pol. I politykę NKN; 1916-17 sprawował urząd min. Dla Galicji» [18, s. 47-48]. Około roku 1918 wycofał się z życia politycznego. Rok później przeniósł się z Krakowa do Wielkopolski. Zmarł 3 VII 1935 roku, w Łopuchówku koło Poznania [2, s. 165; 9, s. 26-36; 18, s. 47-49].

Za najważniejszą z prac tegoż badacza uznaje się *Dzieje Polski w zarysie* (1879) [4]. Należy jednak pamiętać, że Bobrzyński, to autor także wielu innych prac [3]. Historyk podejmował w nich następujące zagadnienia: periodyzacji [O podziale historii polskiej na okresy (1880)], krytykę nurtu lelewelowskiego [Kilka słów o najnowszym ruchu na polu naszego dziejopisarstwa (1877), W imię prawdy dziejowej. Rzecz o zadaniu historii i dzisiejszym jej stanowisku (1879)], początki parlamentaryzmu polskiego i ruch rycerstwa [O ustawodawstwie niemieckim Kazimierza Jagiellończyka (1873), Wiadomości o uchwałach zjazdu piotrkowskiego w 1406 i ... 1407 r. (1874), Sejmy polskie za Olbrachta i Aleksandra (1876)], siły dośrodkowe i odśrodkowe w państwie XV w. [O założeniu wyższego i najwyższego sądu prawa niemieckiego na Zamku Krakowskim (1875); Bunt wójta krakowskiego Alberta (1876)], rozwój teorii polityczno-prawnych [Jan Ostroróg (1977), Stanisław Zaborowski (1884), Kazania sejmowe Skargi (1876)] oraz początkami społeczeństwa polskiego [Geneza społeczeństwa polskiego na podstawie Kroniki Gala (1881)]. Bobrzyński to również autor: studium o Janie Kochanowskim [Stanowisko polityczne Jana Kochanowskiego (1884)] oraz Janie Długoszu [Jan Długosz, jego życie i stanowisko w piśmiennictwie (1893)] oraz prac z zakresu historii najnowszej [Nasi historycy wobec wojny światowej (1920), Wskrzeszenie

państwa polskiego (t. I-II, 1920-1925)]. Był również edytorem źródeł [Przed wszystkim kontynuował rozpoczęte przez A.Z. Helcia *Stanowe prawa polskiego pomniki* (t. 3, 5-7, 1874-1885)]. Ten imponujący dorobek pozwolił uznać Michała Bobrzyńskiego za jednego z najwybitniejszych historyków polskich [18, s. 48].

Mimo tak pokaźnego dorobku naukowego Bobrzyński w polskiej historii historiografii zapisał się jako autor *Dziejów Polski*. Była to praca, której trzy kolejne – wciąż uzupełniane i poprawiane – wydania (1879, 1880-1881, 1887-1888) zaskarbiły sobie rzesze czytelników w kraju, a dzięki tłumaczeniom na rosyjski (1888) i czeski (1895), również i poza jego granicami [15, s. 5-6]. Dlatego też warto zastanowić się, jak autor tak opiniotwórczego dzieła przedstawił obraz Zygmunta Augusta?

Z narracji Bobrzyńskiego wynika, że obraz ostatniego Jagiellona został zdeterminowany przez relacje króla z innymi ludźmi. Zatem zaprezentowana w pracy postawa Zygmunta Augusta była rezultatem interakcji. Dlatego też, do analizy narracji Bobrzyńskiego został wykorzystany jeden z modeli interakcjonizmu. Model opracowany przez Ervinga Goffmana.

Erving Goffman tego typu kontakty nazwał interakcjami «twarzą-w-twarz». Dlatego też zachodzące w ten sposób relacje rozumie jako udzielanie i zdobywanie informacji, «a więc kombinację procesów poznawczych i ekspresji, czyli «kontrolowanie wrażeń» (stąd też jego twórczość określa się niekiedy mianem socjologii dramaturgicznej)». Różnorodne zabiegi partnerów mogą mieć na celu nie tylko realizację własnych egoistycznych interesów, co wiąże się z próbą narażenia na szwank interesów partnera (interakcja jako gra o sumie zerowej), ale także wspólne podtrzymywanie toku interakcji, ukrywanie gaf zarówno swoich, jak i partnera za pomocą «rytuałów naprawiających», pokazanie, że przestrzega się norm oraz konwenansów społecznych i w ten sposób podtrzymuje porządek makrospołeczny (interakcja jako gra o sumie większej od zera)» [19, s. 260].

Goffman wyróżnił cztery modele interakcji «twarzą-w-twarz»: model dramaturgiczny, model rytuału interakcyjnego, model interakcji strategicznej

i model analizy ramowej. Czyżewski pisał: «Goffman wykorzystał te modele (i związane z nimi pojęcia) stosownie do charakteru aktualnego przedmiotu zainteresowania: model dramaturgiczny odnosił się do «teatru życia codziennego», model rytuału interakcyjnego dotyczył wzorów interakcji, których funkcją jest zachowanie własnej i cudzej «twarzy», model interakcji strategicznej nadawał się szczególnie do opisu interakcyjnych podstępów (np. szpiegostwa), a model analizy ramowej wskazywał na rolę schematów interpretacji działania w budowaniu porządku interakcyjnego oraz obejmował – jako swojego rodzaju metamodel – trzy modele poprzednie. Dorobek Goffmana tworzy tym samym podstawy współczesnej socjologii interakcji» [8, s. 246].

Przedstawione powyżej modele mogą/powinny stanowić inspirację dla nauk humanistycznych i społecznych, zatem i historii. Założenia metodologiczne zaproponowane przez ten model interakcji, a w szczególności koncepcję interakcji dramaturgicznej, zostały już wykorzystane w analizie historycznej [6, s. 255-268; 7, s. 103-115]. Warianty: dramaturgiczny i rytuał interakcyjny, posłużą do analizy narracji Michała Bobrzyńskiego.

Należy podkreślić, że zachowanie króla wynikało z interakcji, jakie zachodziły między nim, a każdą osobą przebywającą w jego otoczeniu. Goffman podkreślił, że każda jednostka, w każdej sytuacji, gra jakąś określoną rolę. Zatem i Bobrzyński przypisał ostatniemu Jagiellonowi konkretną rolę społeczną. Dodatkowo postawa Zygmunta Augusta została wpisana przez autora w koncepcję historiozoficzną dzieła. Historyk «stawiał sobie za cel ukazanie przeszłości narodu w nowym świetle, starając się przestrzec Polaków przed powtórzeniem dawnych błędów, nakłonić ich do politycznego rozsądku, poszanowania ładu, do karność wewnętrznej, do pogodzenia się z rzeczywistością i wyrzeczenia się złudnych nadziei» [15, s. 7]. Dlatego też w swojej narracji Bobrzyński uwypukla te fakty, które przyczyniły się do utraty suwerenności. Zatem i panowanie Zygmunta Augusta zostało zdeterminowane przez błędy popełnione przez tegoż króla.

Przyjęta przez badacza *Dziejów Polski* koncepcja pracy wymusiła na autorze przyporządkowanie Zygmuntowi Augustowi jedynie jednej roli – roli władcy [15, s. 10-11].

Zdaniem Bobrzyńskiego, Zygmunt August rozbudził nadzieje szlachty, iż będzie tym królem, który zdoła przeprowadzić reformy. Ostatni Jagiellon, był bowiem w chwili przejęcia władzy młodym człowiekiem. Człowiekiem, który odebrał niepospolite wykształcenie. Człowiekiem, którego od wczesnego dzieciństwa cechował upór. Człowiekiem, który choć w dzieciństwie znajdował się pod wpływem matki, to już zdołał się spod niego zupełnie wyzwolić. Te wszystkie cechy powszechnie uważano «za zapowiedź siły charakteru i woli, za zapowiedź energii w przeprowadzeniu wielkich planów, do jakich go przeznaczyła szlachta» [5, s. 295]. Zatem – w przekonaniu badacza – szlachta miała duże oczekiwania wobec Zygmunta Augusta. Dlatego też z niecierpliwością wypatrywała chwili, gdy młody Jagiellon będzie mógł przejąć po ojcu rządy i «wyda hasło do ogólnego przewrotu» [5, s. 295-296].

Zygmunt August rządy po ojcu objął w 1548 roku, czyli w chwili śmierci Zygmunta Starego. Zdaniem Bobrzyńskiego, niemal równocześnie «spadła na szlachtę prawdziwym gromem inna wieść», czyli informacja, że Zygmunt August potajemnie poślubił Barbarę Radziwiłłównę. Historyk pisał: «runął w jednej chwili czarowny gmach, który sobie w bujnej wyobraźni o Zygmuncie wymarzyła szlachta. Król, który w chwili tak stanowczej dla narodu i państwa [śmierć Zygmunta Starego – uzup. A.C.-H.] wysuwa naprzód sprawę swą osobistą, a tak mętną i powadze majestatu królewskiego uwłaczającą, król, który przez małżeństwo z Radziwiłłówną wziął się z potężnym domem możnowładczym na Litwie, nie mógł to być już ten król szlachty, który zgubą przewagę możnych z jej pomocą miał wniwecz obrócić» [5, s. 296].

Na wiadomość o małżeństwie króla zareagowano oburzeniem. Jednak Zygmunt August przewyciężył krzyki, a dzięki pochlebnym słowom, nadaniom wyższych urzędów, czy też hojnym darom

zjednał sobie panów, a tym samym utorował Barbarze drogę do korony [5, s. 297-299]. Zatem działanie Zygmunta Augusta należy uznać za «głęboko wyrachowane». Król zachowywał się bowiem w określony sposób tylko po to, by sprowokować panów do określonego działania. Wywołać reakcję taką, jaką pragną uzyskać [10, s. 36].

Bobrzyński podkreślił, że możnowładcy dbali jedynie o swoje dobro. Jednoczyli się wtedy, gdy groziły im reformy, czyli «choćby najdrobniejsza zmiana na lepsze istniejącego ustroju Rzeczypospolitej» [5, s. 297]. Natomiast szlachta była dość długo mamiona przez możnowładców. «Na szczęście szlachta – pisał historyk – nauczona długoletnim doświadczeniem, popchnięta w sprawie Barbary, a potem opuszczona przez panów, przejrzała nareszcie, przekonała się, do czego możnowładcy ją wiodą i odsunęła się od nich z goryczą» [5, s. 297]. Szlachta nie zaprzestała jednak walki o reformy. Swoje postulaty głosiła pod hasłem egzekucji praw. Bobrzyński zaznaczył, że «Zygmunt August jednak, zaprzysięgłszy przy koronacji, że istniejące prawa uszanuje i wykona, powinien i może spośród całego mnóstwa ustaw wybrać te, które mają obowiązywać, powinien możliwie wątpliwości i sprzeczności tych ustaw ostatecznie wyjaśnić, a potem z całą bezwzględnością wprowadzić je w życie» [5, s. 297-298].

Monarcha miał świadomość, że naprawa Rzeczypospolitej jest potrzebna, a nawet konieczna, ale stanowczo oświadczył, że «on sam nie przyznaje sobie prawa wybrania i wyjaśnienia tych ustaw, które by należało wykonać, niechże zatem sejm nad tą sprawą się zastanowi, ustawy zabierze i wyjaśni, a wówczas będzie można do egzekucji przystąpić. O unii, której przeciwni byli Radziwiłłowie, król nie chciał słyszeć, w sprawie reformy wychowania zachował oburzającą obojętność. O Kościół narodowy rozpoczął w r. 1556 rokowania z Rzymem; otrzymawszy odmowną odpowiedź dalszych kroków zupełnie zaprzestał, ale szlachtę obietnicą soboru narodowego z roku na rok zwłóczył. Zatrzymała szlachta dziesięciny należące się Kościołowi, wstrzymała

egzekucję ich przez starostów, biskupi pod tym naciskiem pragnęli czym prędzej soboru, ale na taki krok August się nie odważył» [5, s. 299-300]. W końcu egzekucja praw dotarła na rozprawy parlamentarne. Jednak bardzo trudno było osiągnąć porozumienie między senatem a izbą poselską. Gdy udało się osiągnąć konsensus i król miał zatwierdzić zgodne wnioski, Zygmunt August sprawę odkładał do jutra. Historyk pisał: «sama egzekucja praw dostała się na pole szerokich rozpraw parlamentarnych, z którego posłowie zrazu pragnęli ją zepchnąć; ilekroć jednak na długich rokowaniach między izbą poselską a senatem przyszło do ostatecznych wniosków i król miał rozstrzygnąć, ilekroć nawet zgodne wnioski senatu i izby poselskiej należało zatwierdzić, Zygmunt August sprawę do jutra odłożył i powoli zupełnie ją stłumił. W ten sposób król, nazwany «dojutrkiem», dziesięcioletnią pracą sejmów i najszlachetniejsze usiłowania narodu zupełnie zniweczył» [5, s. 300].

Bobrzyński podkreślił, że program naprawy Rzeczypospolitej «wypływał z krwi i kości całej społeczności szlacheckiej, ale jeśli spytamy, kto go świadomie postawił, to historia nie wskaże nam tłumów szlachty, lecz szczuplejsze kółko inteligencji szlacheckiej i jej wykwit gromadzący się w izbie poselskiej sejmowej za panowania Zygmunta Augusta. Liczba posłów nie przechodziła kilkudziesięciu. Ludzie prawdziwie wykształceni, zamożni o tyle, że niezależni, piastujący zwykle niższe urzędy ziemskie, kończące się na podkomorstwie, wyrobili sobie wielką znajomość i rutynę parlamentarnego życia i zawładnęli przez dwadzieścia kilka lat panowania Zygmunta Augusta tak dalece umysłami szlachty, że zdobyli sobie, a przez to i izbie poselskiej, bezwzględną nad sejmikami przewagę i niezawisłość. Z natury swej izba poprzez pojedyncze sejmiki i zaopatrzonych w szczegółową instrukcję postępowania. Za panowania Zygmunta Augusta posłowie wyswobodzili się spod sejmikowych instrukcji, otrzymywali zupełne, nieograniczone pełnomocnictwo, a drobna mniejszość musiała zawsze ustępować solidarnie działającej większości. Posłowie sejmowi mogli więc raz postawiony

program konsekwentnie i z niestrudzoną wytrwałością popierać» [5, s. 294-295]. Historyk uznał, że w czasie panowania Zygmunta nie spotkamy «ludzi prawdziwie wielkich». Mimo to – badacz zaznaczył – że posłowie sejmowi tegoż czasu posiadali ogromną siłę. Siłę, która wynikała z jedności przekonań i dążeń. Czasy ostatniego Jagiellona nie sprzyjały charyzmatycznym jednostką, gdyż król większym talentom wcale nie pozwalał «na wierz wypłynąć».

Trudno jednoznacznie ocenić postawę parlamentarną Zygmunta Augusta. Należy pamiętać, że jednostka pojawiająca się wśród innych, swoim zachowaniem wpływa na tworzoną przez współobecnych definicję sytuacji. Zatem, zachowanie króla można postrzegać jako «kalkulację». Czasami bowiem jednostka kalkuluje, jak powinna działać, «nie będąc w pełni świadoma» konsekwencji swojego postępowania. Zachowanie monarchy można także postrzegać jako celowe i świadome działanie [10, s. 36].

Zygmunt August nie zajął też jednoznacznego stanowiska w sprawie reformacji. Król bowiem zwodził dwie strony. Bobrzyński pisał: «gdyby jeszcze Zygmunt August stanął był po stronie katolickiej, gdyby reformację przymusem tłumił, gdyby własny odmienny program postawił i urzeczywistniał, może by w społeczeństwie polskim zbudził się prawem oporu duch silniejszej inicjatywy i śmielszego działania, ale król siedział na dwóch stołkach, na obie trony jednakowo się przechylał, obie łudził, obom przyrzekał i zwlekał, a tym sposobem obie zламаł i obezwładnił» [5, s. 300-301].

Chwiejność króla w zwołaniu soboru narodowego i gąsząca nadzieja przeprowadzenia Kościoła narodowego, skłoniła «wszystkie gorętsze umysły spośród szlachty» do zmiany wyznania. W siłę rósł przede wszystkim kalwinizm i arianizm. Oba zgromadzenia zakładały masowo zbory oraz szkoły. Było to jawne zerwanie z Rzymem. Ogromną rolę odegrał sobór powszechny trydencki, który dokonał reformy w Kościele katolickim. W Polsce wprowadzenie postanowień soboru zależało od decyzji Zygmunta Augusta. Króla, który i w tym momencie «okazał się chwiejnym».

Monarcha bowiem nie tylko nie poparł katolicyzmu, ale wystawił go również na długą i trudną walkę [5, s. 310-311].

Stolica Apostolska próbowała wymusić na Zygmuncie Augusty zatwierdzenie postanowień soboru. Historyk podkreślił, że «czego w Zygmuncie Augusty nie mogły dokazać siła przekonania i woli, tego bliska była do dokazania jego osobista sprawa». Taka sytuacja miała miejsce, gdyż Zygmunt August chciał rozwieść się z Katarzyną austriacką. W tym bowiem czasie obsesją króla była chęć pozostawienia męskiego potomka. Była to «chwila, w której kwestia reformacji na ostrzu miecza stanęła. Ale w chwili tej wobec człowieka chwiejnych zasad i zniewieściałego serca, jakim był August, stanął człowiek męskiego hartu duszy, człowiek zagrany wzniosłą ideą, jakiej się zupełnie poświęcił Commendoni. Zwycięstwo nie mogło być wątpliwe po tej stronie, która olśniewała i łamała wszystko siłą swego charakteru i wielkością swej myśli. August w namiętności swej nie miał zatwardziałości prawdziwych grzeszników, a nie mogąc dawniej pojąć Kościoła narodowego ze strony jego politycznej i zasadniczej, tym mniej obecnie dla osobistych pobudek mógł się na taki przełom odważyć. Kościół katolicki miał więc w Polsce zapewnioną przyszłość» [5, s. 312]. Bobrzyński uznał, że jedynym rezultatem całego ruchu religijnego w Polsce była ustawa z roku 1565. Ustawa, która zaprowadzała tolerancję wyznań [5, s. 313].

Niejednoznaczne stanowisko Zygmunta Augusta w kwestii reformacji, również mogło wynikać ze «świadomego wyrafinowania» lub też jako celowe i świadome działanie [10, s. 36]. Niewątpliwie monarcha chciał być postrzegany jako katolik, ale równocześnie sprzyjał innowiercom. Goffman pisał: «wiedząc o tym, że dana jednostka jest skłonna przedstawić siebie w korzystnym świetle, inni mogą dzielić otrzymane od niej sygnały na dwie grupy: na takie, którymi ta jednostka potrafi bez większego trudu dowolnie manipulować (czyli głównie werbalnie), i takie, które trudniej jest kontrolować, ponieważ chodzi głównie o wrażenia, jakie wywołują jej działania» [10, s. 36-37].

Kolejną istotną kwestią panowania Zygmunta Augusta była sprawa unii polsko-litewskiej. Bobrzyński przekonywał, że unia wszystkich krajów należących do Rzeczypospolitej, była jedną z reform podjętych przez Zygmunta Augusta. Historyk podkreślił, że unia z Prusakami nie sprawiła kłopotu królowi. Prusacy jednak «nie mieli odrębnego rządu, szło tylko o to, aby na sejmie polskim wspólnie z Polakami zasiedli. Na rozkaz królewski zjeżdżali też senatorowie i posłowie pruscy na sejmy odprawiane w Piotrowie, Warszawie i Lublinie, wzbranieli się jednak zasiąść na wspólnych z Polakami ławkach i odrębność swą polityczną uzasadniali. Była w tym ręka możnych panów i wielkich miast pruskich, którzy terroryzowali swe sejmiki i szlachtę, ale szlachta ta pruska, zetknąwszy się bliżej z polską, nabrała prędko śmiałości, jarzmo możnowładców z siebie zrzuciła, za unią parlamentarną się oświadczyła, a tym sposobem król na sejmie lubelskim z 1569 unię tę pruską prostym dekretem uświęcił» [5, s. 306-307].

W podobny sposób chciano dokonać unii litewskiej. Jednak w tym przypadku każda ze stron (szlachta polska, panowie litewscy oraz rycerstwo litewskie) miała inne oczekiwania. Historyk uznał, że «Zygmunt August wziął się roztropnie do dzieła, zjechał na Litwę, obok dotychczasowego senatu zaprowadził na wzór Polski sejm i sejmiki, uwolnił szlachtę od przewagi możnych, system feudalny wywrócił i reformę olbrzymią w nowym, poprawnym statucie litewskim z roku 1566 uświęcił» [5, s. 307].

Pokonując przeszkody, Zygmunt August dokonał unii na sejmie lubelskim. Historyk pisał: «wezвано (...) na wspólny sejm panów i posłów litewskich, rozpoczęły się targi panów i terroryzowanie szlacheckiej braci, nareszcie na sejmie lubelskim z roku 1569 Litwini miejsce obrad opuścili z protestem» [5, s. 307]. Oburzony takim zachowaniem Zygmunt August przystał na projekt unii polskiej izby poselskiej. Król ogłosił «zupelną unię Litwy», czyli wspólny rząd i sejm. Wezwał także szlachtę litewską i ruską, aby wysłała poselstwa w celu zaprzysiężenia

unii. Gdy «panowie litewscy spostrzegli, że im się ziemia spod stóp zupełnie usuwa. Wracają więc do Lublina i ofiarują się sami z unią polegającą na wspólności sejmu, byleby im odrębny rząd nas resztą Litwy pozostawiono». Bobrzyński uznał, że król tak bardzo chciał doprowadzić do zwania unii, że zgodził się na pozostawienie Litwinom odrębnego rządu. Ustępstwo to, było w przekonaniu tegoż badacza, «darem Danaów» [17, s. 247], tzn. darem, który niweczył ustanowioną unię. Historyk pisał: «unia w takiej postaci, jak ją zawarto, była jednak zasadniczym błędem. Nie na to naród polski przez dwa wieki nad cywilizacją wschodnich pustkowiów krwawym potem pracował, aby ostatecznie z krajów tych stworzyć gniazdo możnowładczej anarchii i buty. Unia rzeczywista było to dzieło dwóch stuleci niezmordowanej pracy, węzły łączące oba kraje tkwiły głębiej, jeden więcej przywilej ani ich nie osłabiał, ani wiele nie wzmacniał. Lepiej więc było obejść się jeszcze bez przywileju niżeli okupywać go uświęceniem dwoistości rządu w jednym państwie, tj. trwałą i nieodzowną anarchią» [5, s. 308]. Bobrzyński podkreślił, że unia lubelska była szansą na odbudowanie silnego państwa. Jednak pozostała jedynie szansą, gdyż nie została wykorzystana. Stało się tak dlatego, gdyż król nie zrozumiał najważniejszego hasła swojego programu politycznego, które głosiło zbudowanie silnego rządu. Zatem, brak konsekwencji w postępowaniu Zygmunta Augusta – w opinii tego historyka – doprowadził do upadku idei «prawdziwej unii», oraz zapowiadał upadek państwa [5, s. 271-272].

Analiza obrazu unii polsko-litewskiej pozwala wnioskować, że król niewątpliwie dokonał projekcji własnej definicji sytuacji. Należy jednak podkreślić, że znajdując się w obecności innych osób, również i one – niezależnie czy wykazywały aktywną czy też pasywną postawę – skutecznie projektowały własną definicję sytuacji. Każdy uczestnik ustala tymczasowe zasady, które mają dla niego znaczenie życiowe, ale nie są istotne dla innych. Ten model interakcji został nazwany *modus vivendi*. Odnajdziemy go w czasie sejmu lubelskiego.

Wszyscy uczestnicy sejmu «wnoszą wkład do jednej wspólnej definicji sytuacji, która zakłada nie tyle rzeczywistą zgodę co do stanu rzeczy, ile rzeczywista zgodę co do tego, czyje i jakie roszczenia będą przez pewien czas honorowane» [10, s. 38-39].

W dalszej części narracji Bobrzyński, stawia pytanie «co robi August?», by już w kolejnym zdaniu odpowiedzieć, że panowanie Zygmunta Augusta to była gra pozorów. Historyk pisał bowiem: «ludzą nieraz niezmiernie pozory» [5, s. 298]. Badacz podkreślił, że pozornie ostatni Jagiellon miał zadatki na dobrego władcę. Został obdarzony przez naturę «niezaprzeczalnym talentem». Bobrzyński pisał: «nikt lepiej od niego nie znał ludzi, z którymi miał do czynienia, nikt lepiej od swoich celów nie umiał ich użyć, nikt tak mało nie zastanawiał się nad środkami, które wiodły do celu. Niestety, tylko na mętnej, fałszywej strunie człowieczego serca umiał król z niezrównanym mistrzostwem wygrywać, struny czystej, szlachetnej nigdy nie zdołał zużytkować, z chwilowego odrętwienia poruszyć, tak jak gdyby w istnienie jej zwątpił. Włoska sztuka rządzenia, dobra do założenia świetnego dworu w drobnym jakim księstewku, nie dała się zastosować do ogromnej Rzeczypospolitej. Dwór królewski nie mógł tu nigdy zabsorbować wielkiego narodu i państwa. Drobne intrygi, sposoby i sztuczki znikwały wobec olbrzymich zadań religijnych, społecznych i politycznych» [5, s. 298]. Historyk przekonywał, że takie trudności mógł jedynie pokonać człowiek o szerokich horyzontach. Człowiek «wyższej ambicji, który by zdołał popchnąć tłumy i do zamierzonego celu energicznie je prowadził, który by posiadał ów hart moralny, ową pogodę umysłu, jaka do wielkich celów zapala i nęci» [5, s. 298]. Bobrzyński uznał, że właśnie owej charyzmy zabrakło Zygmunтови Augustowi. Monarcha – choć nie posiadający cech do wywierania bardzo wyraźnego wpływu na normatywną orientację poddanych – wiedział, czego potrzeba krajowi. Co więcej przepowiadał upadek. Jednak nie potrafił być stanowczy. Dlatego też – zdaniem tegoż badacza – ułomności charakteru Zygmunta Augusta dodatkowo obciążają jego dokonania [5, s. 298].

Panowanie Zygmunta Augusta zostało wpisane przez Bobrzyńskiego w okres walki o naprawę Rzeczypospolitej. Historyk uznał, że nie był to czas jednolity [5, s. 296-324]. Etap pierwszy to lata 1548-1558. W tym czasie Zygmunt August miał świadomość konieczności naprawy Rzeczypospolitej, ale stanowczo oświadczył, że «on sam nie przyznaje sobie prawa wybrania i wyjaśniania tych ustaw» [5, s. 299-300]. Zmiana nastawienia króla była widoczna dopiero w okresie drugim, który obejmował lata 1562-1572. Zdaniem Bobrzyńskiego, wojna moskiewska «otworzyła dopiero Zygmunтови oczy na wewnętrzne kraju stosunki, przekonała go stanowczo, że możnowładztwo nie jest bynajmniej żywiołem, na którym by można bezpiecznie się oprzeć, wskazała jawnie, że możnowładztwo od ciężarów publicznych się usuwa i własnej tylko pilnuje korzyści» [5, s. 303].

W czasie swojego panowania Zygmunt August przeprowadził egzekucję dóbr, tolerancję religijną i unię lubelską. Historyk jednak podkreślił, że «wszystkie te trzy zadania przeprowadzono fałszywie, że najważniejszemu złu głowy nie ścięto, tego najlepszym dowodem ogólne rozprężenie, jakie znamionuje ostatnie lata panowania Zygmunta Augusta» [5, s. 313-314].

Zdaniem Mariana H. Serajskiego i Andrzeja F. Grabskiego, rolę syntezy Bobrzyńskiego w dziejach polskiej myśli historycznej można jedynie porównać ze znaczeniem *Śpiewów historycznych* Juliana Ursyna Niemcewicza i syntezami Joachima Lelewela [15, s. 5-6]. Rzeszę czytelników zapewniły pracy kontrowersyjne poglądy autora. *Dzieje Polski w zarysie*, to bowiem dzieło, które przewartościowało polską tradycję narodową. Bobrzyński miał bowiem odwagę sformułować niepopularne sądy, przeciwstawić się temu, co «sercu najmilsze». Historyk pisał: «walcząc na każdym kroku z narodową próżnością, strącać nam nieraz przychodzi sztuczne ze starszych pokoleń wielkości. Szanując za to prawdziwe powagi i chętnie na naszym stawiając je czele, musimy iść naprzód i, nie ograniczając się do krytyki naszego społeczeństwa, nad wytworzeniem

siebie i jemu dodatkowego programu pracować» [5, s. 42]. Zatem *Dzieje Polski w zarysie* należy postrzegać jako wyzwanie rzucone przez historyka, który był głęboko przekonany o słuszności swoich przekonań [15, s. 7]. Dlatego też Bobrzyński nie cofnął się przed negatywną

oceną Zygmunta Augusta. Ostatni Jagiellon został bowiem przedstawiony jako monarcha, który nie zdołał wprowadzić silnych rządów. Zatem zaakceptował rozprzestrzeniającą się anarchię. A brak silnych rządów i anarchię uznał Bobrzyński za przyczynę upadku Rzeczypospolitej [5, s. 48].

ŹRÓDŁA I LITERATURA

«

1. Bartel W. M., Michał Bobrzyński (1849-1935), [w:] Spór o historyczną szkołę krakowską, Kraków 1972.
2. Bednarski S., Bobrzyński Michał (1849-1935), [w:] Polski Słownik Biograficzny, t. II, Kraków 1936.
3. Bibliografia prac Michała Bobrzyńskiego, «Kwartalniku Historycznym», 1935.
4. Bobrzyński M., *Dzieje Polski w zarysie*, Kraków 1879.
5. Bobrzyński M., *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1986.
6. Czerniecka-Haberko A., Interakcjonizm – alternatywa wobec współczesnej historiografii, [w:] *Częstochowskie Teki Historyczne*, pod red. M. Trąbskiego, N. Morawca, R. W. Szweđa, t. I, Częstochowa 2012.
7. Czerniecka-Haberko A., Zygmunt August w teatrze życia parlamentarnego, [w:] *Kultura parlamentarna epoki staropolskiej*, pod red. A. Stroynowskiego, Warszawa 2013.
8. Czyżewski M., *Socjolog i życie potoczne. Studium z etnometodologii i współczesnej socjologii interakcji*, Łódź 1984.
9. Daszyk K. K., Michał Bobrzyński (1849-1935), [w:] *Wybitni Polacy XIX wieku. Leksykon Biograficzny*, pod red. T. Gąsowskiego, Kraków 1998.
10. Goffman E., *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa 2008.
11. Grabski A. F., *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000.
12. Handelsman M., Michał Borzyński, [w:] idem, *Portrety i profile*, Warszawa 1937.
13. Łazuga W., Michał Bobrzyński. Myśl historyczna a działalność polityczna, Warszawa 1982.
14. Maternicki J., Michał Bobrzyński wobec tzw. idei jagiellońskiej. Ewolucja poglądów i jej uwarunkowania, «Przegląd Humanistyczny», nr 12/147, 1977.
15. Serejski M. H., Grabski A. F., Michał Bobrzyński i jego *Dzieje Polski w zarysie*, [w:] M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1986.
16. Serczyk J., *25 wieków historii. Historycy i ich dzieła*, Toruń 1994.
17. *Wielka Encyklopedia Powszechna Wydawnictwa «Gutenberga»*, t. III, Kraków br. r. wyd.
18. Wierzbicka M., Bobrzyński Michał (30 IX 1849 Kraków – 3 VII 1935 Łopuchówek k. Poznania), [w:] *Słownik historyków polskich*, pod red. M. Prosińskiej-Jackl, Warszawa 1994.
19. Ziółkowski M., *Wstęp. Interakcjonizm symboliczny i teorie interakcji*, [w:] *Współczesne teorie socjologiczne*, wybór i oprac. A. Jasińska-Kania, Lech M., Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, Warszawa 2006.

A. Чернецька-Габерко,

Академія ім. Яна Длугоша, Ченстохова, Республіка Польща

КОРОЛЬ ТА ІСТОРИК. ІНТЕРАКЦІОНІСТИЧНИЙ ДИСКУРС МІХАЛА БОБЖИНСЬКОГО І ЗИГМУНТА АВГУСТА

*Науковий доробок Міхала Бобжинського маємо визнати за вагомий. Окрім того, в польській історіографії, цей історик відомий перш за все як автор *Dziejów Polski*, тієї праці, в якій було здійснено спробу моделювання бачення історії вітчизни. Належить підкреслити, що Бобжинський здійснив також оцінку тогочасних правителів, в тому числі й Зигмунта Августа.*

В нашому аналізі були використані методологічні підходи інтеракції «обличчям до обличчя» Ервінга Гоффмана. Запропонована ним модель інтеракції варіантів: драматургічний і підхід інтеракційний, дозволили прийти до висновку, що в своїй наративі Бобжинський відвів останньому Ягеллонові виключно одну роль – роль володаря. Концепція праці привела автора в процесі оцінки того володаря до допущених помилок. Останній Ягеллон був представлений як монарх, який не зміг впровадити сильні уряди. По тому спричинив поширення анархії. А брак сильних урядів і анархія вважав Бобжинський за причину занепаду Речі Посполитої.

Ключові слова: Міхал Бобжинський, Зигмунт Август, король, реформація, унія польсько-литовська.

**THE KING AND THE HISTORIAN. INTERACTIONIST DISCOURSE
OF MICHAŁ BOBRZYŃSKI AND SIGISMUND AUGUSTUS**

Scientific achievements of Michał Bobrzyński can be described as impressive. However, when it comes to Polish historiography, this historian is known mostly as the author of Polish History, the work in which he attempts to modify the vision of his homeland's history. It should be emphasized that Bobrzyński also verified the way in which particular rulers were evaluated, including Sigismund Augustus.

This analysis makes use of the methodological assumptions of face-to-face interaction by Erving Goffman. The types of interaction proposed by this model: dramaturgic and interactional led to the conclusion that in his narration Bobrzyński attributed only one role to the last Jagiellonian king – the role of a ruler. The conception of his work made the author describe the reign of this ruler from the perspective of his mistakes. The last king of the Jagiellonian dynasty was presented as a monarch who was not able to introduce strong rule. Thus, he accepted widely-spreading anarchy. And according to Bobrzyński, lack of strong rule and anarchy led to the fall of the Kingdom of Poland.

Key words: Michał Bobrzyński, Sigismund Augustus, interactionism, king, enforcement of rights, reformation, Polish-Lithuanian union.

Рецензенти: Срогош Т., д-р іст. наук, проф.;
Сінкевич Є. Г., д-р іст. наук, проф.